

Zbigniew Jan Czuchra



Ksiądz Zbigniew Jan Czuchra, misionarz saletyn m.in. w Dębowcu, a ostatnio w Rzeszowie. Urodzony 29 listopada 1934 roku w Krośnie, zmarł 10 maja 2015 roku. Spoczywa na dębowieckim cmentarzu w grobowcu zakonnym. Kochał góry i szerokie przestrzenie wolności, gdzie rodziły się jego poetyckie zamyślenia. Opublikował tomiki: *Poezje wybrane* (1996), *Słowa sercem pisane* (2005), *Czasu srebrna nić* (2010), *Powiew rodzinnych stron* (2012). Słuchać go było można w katolickim Radiu Via w Rzeszowie, publikował w „Niedzieli” i „Posłańcu Matki Bożej Saletyńskiej”.

Ziemia Rodzinna

Jest takie miejsce jedyne na ziemi,
w rodzinnym kraju,
gdzie las się złoci o wieczornym zmierzchu
pod krzyżem na rozstaju.

Jest też świątynia dostojna, złota,
kościół z Obrazem jasny.
Kiedy odjedziesz serce rwie tęsknota,
by wrócić w dom swój własny.

Tam stoi szkoła i ścieżki znane,
Matka i ziemia moja,
i Miłość ta najpiękniejsza,
to jest Ojczyzna twoja.

Ziemia moja rodzinna
i ten pejzaż jedyne,
tu jest mała Ojczyzna,
miejsce twojej rodziny.

Polska to kraj mój własny,
serca mego kochanie,
wracaj ze stron dalekich,
bo tu szczęście zastaniesz.

Uciszenie

Zegar ciszy znaczonej
wskazówką rytmu własnego serca.

Przez witrażowy kalejdoskop
blask, uciszenie i spokój
sączą się gdzieś w głąb.

Otwarte ramiona duszy
zachłannie zbierają
rozsypane chybottliwe promienie...
Na trudne dni.

Matka bielą posągu,
łagodnością ust
i ciepłym gestem rąk
ośmiela, prowadzi do Syna.

Dobrze, cicho
można tak trwać bez końca...
Dębowiec – polskie La Salette –
zmusza do refleksji i powrotów.

Miasto nad Wisłokiem

Miasto moje w objęciach dwóch rzek,
ozłocone południowym słońcem
jest jedyne na świecie.
Położone na wzgórzu,
jak podłużny bochen chleba,
zaprasza gościnnością i cieniem
odrzykońskich wzgórz.
Strzela w niebo wieżami kościołów,
złocistej bazyliki farnej,
wyniosłością franciszkańskich filarów
i zaciszem kapucyńskiej świątyni.
Uwielbia Boga i rozślawia piękno
głosem dzwonu o tęsknym sercu.
Snuje legendę w podcieniach rynku
i gdy staniesz pod przegierzem
przemijania, zegar wystuka ci
czas przeszły dzieciństwa
co minęło jak złota nić,
młodości dźwięczącej radością
dojrzałych powrotów
wśród drzenia i jesieni życia,
którą zwiastuje srebrny całun ciszy.

Małgorzata Żurecka



Laureatka konkursów poetyckich i nagrody Złotego Pióra. Wydała tomiki poezji: *Piąta pora konieczności* (2001), *Ostatni anioł goryczy* (2005), *W kapsule codzienności* (2007), *In & out* (2010) [wspólnie z Dorotą Jaworską], *Ucieczka z krainy pozoru* (2011), *Naga malwa* (2013). Należy do stalowowolskiego SL Witryna, a od 2006 roku do Związku Literatów Polskich; jest wiceprezesem rzeszowskiego oddziału ZLP.

wspinamy się na dachy
pamięci a potem staczymy
po zmurszałych
dachówkach wspomnień

dźwięk sygnaturki
draży tunele w
świętym milczeniu
lampka serca
trwa na straży
nie jest
wieczna

echa kroków
przez korytarze
pustych słów
trwożą
bo przecież
z pustego
nie nalejesz

rozmowy podsłuchiwane
maile kopiowane
pogawędki nagrywane
kroki obserwowane
nie potrzeba krat
by stać się więźniem

dłonie losu

uścisk
pocałunek
pierścionek
obrączka
rękawiczki
spłecione palce
różaniec

nauczyłeś mnie
patrzeć na miłość
jak przez zadymione szkło
w czasie zaćmienia słońca

lekcja do odrobienia

muszę nauczyć się
kształtu twoich ust
niezatapialnej łodzi
czułości

starość

udaję że Go poszukuję
a wiem że jest
w duchu powtarzam
przecież po to urządził
starość abyśmy mieli
czas na medytacje
cierpieli i nie zawracali
sobie głowy ulotnymi
uczuciami
starość to czas
powrotu

Anna Lichwa



Mieszka w Sędziszowie Małopolskim. Publikowała wiersze w miejscowej gazecie „Ziarno Maryi”. W tym roku wydała tomik poetycki pt. *Czeka na nas świat*.

gdybym choć przez chwilę
mogła być kimś innym
stałabym się stubarwnym motylem
szare ptaki zazdrościłyby mi
powabu lekkich skrzydeł
migoczących subtelnie w słońcu
przez chwilę

albo zamieniłabym się w lilie wodną
próżnie przeglądającą się w tafli jeziora
wiatr przywoływałby moje imię
radośnie powracającym echem
w cymbałkach traw
w kaskadach wieczora

a może – może mogłabym być
perlistym śmiechem
wpijającym się do ucha niegrzecznie
zamiast płakać nad przykrym światem
z urywanym chichotem
dławiłabym się łzami
niedorzecznie

tam był twój dom
od dziecka schron
gdzie izba chlebem pachniała
gdzie ciepły kąt
gdzie matki dłoń
paciorki z drewna trzymała

tam był twój dom
gdzie lary pól
gdzie lany złotem jaśniały
gdzie ogród drzew
skowronka śpiew
gdzie wierzby gorzko płakały

to tam twój dom
gdzie świerszczy chór
w ciemności świetlików gonitwa
gdzie chleb i sól
ojczysty próg
gdzie wyszeptana modlitwa

Kazimierz Linda



Mieszka i tworzy w Stalowej Woli. Debiutował w 1998 roku tomikiem poezji *Dylematy*. Wydał ponadto tomiki *Dryf* (2008) i *Próg* (2010) w wersji polsko-angielskiej oraz zbiorek tekstów satyrycznych *Nieuczestanie* (2014). Publikował w czasopiśmie literackich oraz almanachach krajowych i międzynarodowych.

nie wyrzekaj się tego
co tkwi w samym środku
jeszcze nie wiesz co bo
dzwoni jak szum w uchu
spróbuj czuć jak powiew
nie pozwól ulecieć
wspomnienie złe odłóż
nie przechodź znów obok
każda chwila szczęścia
może być ostatnią

owinęłaś bawełną czasu
marzenia
oddaliłaś słowem krótkim
nienarodzone

teraz
cierpię na chroniczną anemię
umierają z głodu niespełnienia
jeśli zapadną żadna
reanimacja ich nie wskrzesi
nie będzie sarkofagu ani puszek
nawet wspomnienia
nie pozostaną

kiedy patrzę na jaśniejący
punkt na granacie nieba
widzę ciebie
kiedy czuję dotyk ciepłej
niewidzialnej dłoni w powiewie
widzę ciebie
kiedy słyszę szmer
błękitnej tasiemki strugi
widzę ciebie
odeszłaś
z szmerem strumyka
z wiatrem poruszającym
listki nad granitem
zamieszkałaś punktem jasnym
matko

otwieram okno
by wpuścić tlen
zamykam szybko
aby wywietrzyć
toksyczne wyziewy
towarzystwo
wzajemnej
adoracji

Maria Rudnicka



Poetka, pieśniarka, hafciarka, animatorka kultury. Wydała tomiki poezji: *Moje wędrówki* (2007), *Podróże moich marzeń* (2008), *Z nadzieją przez świat* (2009), *Barwy świata* (2009), *Żyj kolorowo* (2009), *Otwórz serce na oścież* (2009), *Odkrywaj piękno świata* (2009), *Barwy miłości* (2010), *Sekrety przyrody* (2015) i *W wirze wydarzeń* (2015).

Dar natury

Zalany blaskiem słońca
tajemniczy i kolorowy świat
Wiosną budzi się do życia
każda istota i kwiat

Wierzba chyli się nisko
figlarnemu słońcu się kłania
W leśnej ciszy wśród drzew
pasie się dorodna łąnia

Ciszę przerywa dźwięk
stuka głośno i rytmicznie
niczym na bębnie gra
a dźwięki płyną fantastyczne

Rozbłysła iskierka uśpiona
tęczową barwą się mieni
Zapach lasu budzi zmysły
bo dar natury go odmienił

Stefan Michał Żarów



Animatorka kultury, wiceprezes Regionalnego Stowarzyszenia Twórców Kultury w Rzeszowie, członek Mieleckiej Grupy Literackiej „Słowo”. Uprawia poezję i publicystykę.

Wiosna

Baziami
pokryte kępy
Ostonięte
wiosenne ogrody
Dom rodzinny rozkwita
we mnie

Powraca zakwitaniem
zawilca
Bielą
podzwaniają przebiśniegi
Krokus
rozchyła podwoje zamyśleń

Dojrzewające promienie
wypełniają przestrzeń
Malują
tęczą barw
Krople deszczu
uśmiechem pejzażu

Rozkwita wielobarwnie
sad
Kwiatowym dywanem
wypełnia mikrokosmos
Rojem pszczół
pokrywa drabinę nieba